Miuosh, Diamentova (festa. Natalia Nykiel□)

mogę odejść lewitując
tańcząc ze łzami w oczach
światła miast ze mną się snują
mam stąd trochę bliżej do boga
potrafię hamować czas
upychając nas w nasze dziwne miejsce
spala mnie diamentowy blask
mógłby sekundę trwać
nie potrzebuje więcej

szczęście potrafię dotknąć
stojąc na skraju, czekając aż popchną
lecę do ciebie w dół
w rytm twoich słów lecę pod prąd
oddycham zbyt mocno
krople ciebie prowadza dni
mogę iść, choć nie umiem prosto
to wszystko czego nie weźmie mi nikt

[Natalia Nykiel:]
jak mam nie bać się iść
za tobą drogą gdzieś w głąb
gdy widzę w niej ból i raj
jak nie bronić sie przed nieuniknionym
jak cel majaczy przede mną sam
jak mam nie bać się iść
za tobą drogą pod prąd
gdy widzę w niej ból i raj
jak mam nie bać sie słów
gdy spalasz w diament swój lęk
jak chłodnych szmaragdów blask

coś mnie trzyma w tym życia 2/3
nie wiem sam czemu tam lecę
brodząc w rzece łez i upodleń
czekam aż mnie dotkniesz
az ogniem się wzniecę
mam tak mało przecież
do zdobycia tak mało w świecie
niesie mnie echo pustych sypialni
jak resztki wiary
w sterty banalnych uniesień
pniesz sie po mnie jak bluszcz
od stóp po granice ust
jak miejski brud na czystych sumieniach
jak mienisz sie w strumieniach zapomnienia znów
w splotu bólu i szczęścia
w jego resztkach
w zaginięciach dłoni
muszę iść, bo nie mogę przestać
po wszystko czego ten świat nam zabronił

[Natalia Nykiel:]
jak mam nie bać się iść
za tobą drogą gdzieś w głąb
gdy widzę w niej ból i raj
jak nie bronić sie przed nieuniknionym
jak cel majaczy przede mną sam
jak mam nie bać się iść
za tobą drogą pod prąd
gdy widzę w niej ból i raj
jak mam nie bać sie słów
gdy spalasz w diament swój lęk
jak chłodnych szmaragdów blask